



#BARAŻE #naStadionie



PRZEŻYJ TO SAM!

CZWARTEK, 29.05.2025
bilety.wisla-plock.pl



WISŁY

OFICJALNY MAGAZYN PIŁKARSKIEJ
WISŁY PŁOCK.



PROGRAM MECZOWY

Wisła Płock
vs. Miedź Legnica



ORLEN

25/05/2025 - 17:30
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
NAKLAD: 500 SZT.
#210

#SpisTreści

04 WIĘCEJ ATRAKCJI NA BULWARACH

06 PODZIAŁ PUNKTÓW W ŁĘCZNEJ

08 ANALIZA RYWAŁA: MIEDŹ LEGNICA

14 MECZ PRZYJAŹNI DLA STOMILU

16 „TO DLA MNIE BĘDZIE WYJĄTKOWY MECZ”

18 ZWYCIĘSTWO W DZIESIĄTKĘ!

Tekst:

Marta Hućko, Witold Rososiński, Arkadiusz Stelmach

Korekta:

Mateusz Lenkiewicz

Koordinacja:

Mateusz Lenkiewicz

Zdjęcie na okładce:

Sebastian Wiciński

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Marta Hućko

Wisła Płock S.A.
2025

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl

W PŁOCK



AKADEMICKI PŁOCK



www.akademicki.plock.eu

**AKADEMIA
MAZOWIECKA**
W PŁOCKU

**SZKOŁA WYŻSZA
im. PAWŁA
WŁODKOWICA**
W PŁOCKU



Politechnika Warszawska
Filia w Płocku

WIĘCEJ ATRAKCJI NA BULWARACH

Prezydent Andrzej Nowakowski zapowiada kontynuację modernizacji bulwarów wiślanych

– Przygotowujemy się do kontynuacji zagospodarowania wiślanych bulwarów. Jeszcze latem ogłosimy przetarg na wybór wykonawcy, który przebuduje nabrzeże na odcinku od starego mostu aż za siedzibę wioślarzy – zapowiada prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Kompleksowa przebudowa bulwarów zaczęła się w 2017 roku, skończyła dwa lata później. – Wykonaliśmy nową ul. Rybaki, a na bulwarach im. Stanisława Górnickiego – na odcinku od przebudowanego portu jachtowego do mostu im. Legionów Piłsudskiego – pobudowaliśmy alejkę spacerową, drogę rowerową, skwer do rekreacji, nowoczesne place zabaw, urządziliśmy zieleni i postawiliśmy budynek na lokale gastronomiczne. Inwestycja kosztowała prawie 38 mln zł, ale pozyskaliśmy na ten cel duże dofinansowanie z Unii Europejskiej w wysokości 17 mln zł – wyjaśnia prezydent Nowakowski.

Czas na kontynuację tej modernizacji na odcinku od mostu do siedziby Płockiego Towarzystwa

Wioślarskiego i dalej aż na zaplecze ogrodu zoologicznego. Jest już projekt tego przedsięwzięcia i pozwolenie budowlane. Dokumentacja przewiduje, że na nowo zbudowana zostanie ul. Kawieckiego wraz z kanalizacją i 37 miejscami parkingowymi dla aut osobowych. A nabrzeże urządzone będzie w takim stylu, by była to kontynuacja dotychczasowej modernizacji, z aleją spacerową, drogą rowerową, małą architekturą. Dawne ujęcie wody stanie się punktem widokowym.

– Staramy się jeszcze o dodatkowe, ale niezbędne pozwolenia od Miejskiego Konserwatora Zabytków, ponieważ bulwary są obszarem chronionym – dodaje prezydent Płocka. Po zakończeniu formalności jeszcze latem ma być ogłoszony przetarg na wybór wykonawcy. Zgodnie z planami modernizacja tej części nabrzeża potrwa 12-14 miesięcy. Ile będzie kosztować? Pokaże przetarg, ale w tegorocznym budżecie Płocka jest 4,5 mln zł na ten cel, podobna kwota jest też przewidziana na przyszły rok.



ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE



PODZIAŁ PUNKTÓW W ŁĘCZNEJ

W 33. kolejce Betclio I. Ligi Wisła Płock zremisowała na wyjeździe z Górnikiem Łęczna 2:2. Bramki zdobyli dla nas Łukasz Sekulski i Dominik Kun.

Już w trzeciej minucie spotkania z pierwszym atakiem ruszyli Nafciarze. Z prawej strony na lewe skrzydło dośrodkował Łukasz Sekulski, a tam z powietrza hulknął Bojan Nastić. Jego strzał dobrze odbił jednak bramkarz gospodarzy. W odpowiedzi mieliśmy zupełnie nieudaną próbę Jakuba Bednarczyka. W kolejnych minutach dobrą okazję na uderzenie mógł mieć Dominik Kun, który dostał podanie od Daniego Pacheco. Nasz pomocnik zbyt długo zwlekał jednak z decyzją i został zablokowany. Później szczęścia szukał Fryderyk Janaszek, ale to Marcus Haglind-Sangre był o włos od trafienia do siatki, lecz sytuacyjny strzał Szweda odbił na słupkę Branislav Pindroch. Następnie dwukrotnie prawą stroną pokazał się Gleb Kuchko. Najpierw wyłożył piłkę na piątę metr i nikomu nie udało się tego zamknąć, a następnie sam sprawdził czujność bramkarza Górnika Łęczna.

Swego dopiełmy po dwudziestej minucie. Amin Al-Hamawi świetnie zgrał piłkę do Łukasza Sekulskiego i o ile jego pierwszą próbę zatrzymał jeszcze golriper, o tyle przy dobitce nie miał już żadnych szans! Nafciarze wyraźnie chcieli iść za ciosem i starali się podwyższyć wynik, jak choćby wtedy, gdy Gleb Kuchko położył na ziemię obrońcę zwodem, ale został zablokowany. Niestety po pół godziny gry mieliśmy już remis 1:1 po ładnej bramce Fryderyka Janaszka. Gospodarze mieli jeszcze kilka okazji, ale próby Branislava Spacila, Jakuba Bednarczyka, czy Kamila Orlika nie przyniosły rezultatu. Podobnie jak nasza ładna akcja zakończona celnym strzałem Łukasza Sekulskiego, czy nieudane uderzenie Gleba Kuchko.

Po zamianie stron od razu niecelnie główkował Przemysław Banaszak, ale to płoczenie ruszyli potem do ataku. Lewym skrzydłem ładnie przedarł się Bojan Nastić, dośrodkował w pole kame i tam z najbliższej odległości spudłował Łukasz Sekulski. Na szczęście i tak udało nam się jednak wrócić na prowadzenie. Iban Salvador fenomenalnie zagrał górną piłkę do Dominika Kuna i ten z powietrza umieścił piłkę w siatce! Później szczęścia szukał także Bojan Nastić, którego techniczne uderzenie przeleciało obok dalszego słupka.

Podobnie było jakiś czas później po drugiej stronie boiska, kiedy z rzutu wolnego pokonać Bartłomieja Gradeckiego starał się Adam Deja.

Nasz bramkarz został także sprawdzony po 70. minucie, gdy kontrę gospodarzy kończył Branislav Spacil. Górnik Łęczna zaatakował raz jeszcze, jednak najpierw zbyt długo z oddaniem strzału zwlekał Przemysław Banaszak, a następnie Kamil Orlik trafił w jednego ze swoich kolegów. Nasz wychowanek między słupkami był za to czujny na kilka minut przed ostatnim gwizdkiem, kiedy z dystansu mocno i celnie strzelił Jakub Bednarczyk. Niestety w doliczonym czasie gry Górnik Łęczna osiągnął cel i zdołał wyrównać stan meczu. Konkretnie zrobił to Przemysław Banaszak, czym w zasadzie ustalił wynik i zamknął pojedynek.



Trener Mariusz Misiura na konferencji prasowej powiedział: - Na pewno towarzyszą nam wszystkim bardzo duże emocje. Rozgoryczenie, złość, bo w takich okolicznościach zremisować to spotkanie, które koniec końców tak dużo znaczy, jest ciężko tak szybko przejść do porządku dziennego i sobie to w jakiś sposób wytłumaczyć. Przed sezonem, jakbym powiedział, że po trzydziestu trzech kolejkach będziemy mieli sześćdziesiąt jeden punktów i będę siedział rozgoryczony, to bym na pewno w to nie uwierzył. Ale niestety takie są realia, że te sześćdziesiąt jeden punktów tak naprawdę nie daje nadziei na awans bezpośredni. Teraz musimy zagrać piękne finały i awansować do ekstraklasy po barażach.



- Taki cios w ostatnich minutach meczu... Liczyliśmy bardzo, że jeszcze podtrzymamy te nadzieje na 2. miejsce, ale musimy teraz szybko się otrząsnąć i skupić na tym, żeby zająć jak najwyższe miejsce w tabeli. Musimy wyciągnąć nauczkę na przyszłość, żeby takie mecze dowozić, żeby jeszcze jedną bramkę szybciej strzelić, żeby ten mecz zamknąć - mówił na gorąco po meczu Dominik Kun.



Z kolei Nemanja Mijusković powiedział: - Ciężko coś powiedzieć po takim meczu. Wszyscy teraz czujemy emocjonalną pustkę, ale na szczęście teraz zostało jeszcze 12 dni do tych barażów, bo teraz niestety musimy zagrać w barażach, nie mamy już szans na bezpośredni awans. Musimy się pozbiierać. Wierzę w tę grupę, która jest w szatni. Wierzę, że to są prawdziwi mężczyźni i wyjdziemy na te baraże tak mocno z wiarą i że na końcu razem wszyscy się będziemy cieszyć.

Górnik Łęczna - Wisła Płock 2:2 (1:1)

Janaszek 33', Banaszak 90' - Sekulski 23', Kun 50'

Górnik: 1. Branislav Pindroch - 21. Jakub Bednarczyk, 95. Marlo Roginić, 6. Jonathan de Amo, 3. Marcin Grabowski (90'), 27. Marcel Masár - 17. Branislav Spacil (73'), 23. David Ogaga), 8. Egzon Kryeziu (84'), 16. Paweł Żyra), 10. Adam Deja, 22. Kamil Orlik (85'), 7. Sola Traoré), 11. Fryderyk Janaszek (84'), 77. Michał Litwa) - 19. Przemysław Banaszak.

Wisła: 99. Bartłomiej Gradecki - 44. Marcus Haglind-Sangre, 25. Nemanja Mijusković, 19. Andrius Edmundsson - 91. Gleb Kuchko, 66. Iban Salvador (88'), 7. Dawid Barnowski), 8. Dani Pacheco, 14. Dominik Kun (67', 6. Krystian Pomorski) 5. Bojan Nastić (67', 2. Kevin Čustović) - 10. Amin Al-Hamawi (53', 18. Jorge Jimenez), 20. Łukasz Sekulski (89'), 22. Piotr Krawczyk).

Żółte kartki: Grabowski, Deja - Edmundsson, Haglind-Sangre. **Sędzia:** Piotr Rzucidło (Warszawa).



Miedź Legnica

Rok założenia: 1971

Barwy: zielono-niebiesko-czerwone

Przydomek: Miedzianka

SITUACJA KADROWA

W zespole Miedzi Legnica mogliśmy zaobserwować spory ruch w trakcie zimowego, jak i letniego okienka transferowego. Do klubu trafili tacy zawodnicy jak Gustav Engvall (wcześniej Värnamo - Szwecja), Wojciech Hajda (Puszcza Niepolomice), Jacek Podgórski (Korona Kielce), czy Juliusz Letniowski (Widzew Łódź). Nowego pracodawcę musieli za to znaleźć Wiktor Bogacz (New York Red Bulls), Ruben Hoogenhout (Paralimniou - Cypr), Chuca (Unionistas CF - Hiszpania), czy grający aktualnie w Wiśle Płock Nemanja Mijuskovic.

Średnia wieku piłkarzy Miedzi wynosi 24,7 roku, a obcoziemcy (7) stanowią 23,3% drużyny.

USTAWIENIE

Jeżeli chodzi o ustawienie Miedzi Legnica, to możemy się spodziewać formacji 4-3-3 z defensywnym pomocnikiem.

W bramce numerem jeden jest Jakub Wrąbel, mający na koncie 2880 minut we wszystkich rozgrywkach tego sezonu. Pewnymi elementami tercji defensywnej wydają się być Adnan Kovacevic, Bartosz Kwiecień i Michael Kostka - którzy wyszli w pierwszym składzie w ostatnich pięciu meczach ligowych - uzupełnieni przez kogoś z dwójki Grudziński, Hartherz. W środku pola w ostatnich meczach dochodziło do kilku zmian, jednak niezmienną częścią jest Wojciech Hajda, który po zimowym transferze wystąpił we wszystkich spotkaniach „Miedzianki”. Obok niego wystąpić powinni Kaczmarski i Mioc, choć nie można zapomnieć o Kamilu Drygasie, który wyszedł w podstawowym składzie z Odrą Opole. Siłę ofensywną drużyny z Legnicy najczęściej tworzą Kamil Antonik i Jacek Podgórski oraz ktoś z trójki Walczak, Engvall i Bochnak.

MŁODZIEŻOWCY

Miedź Legnica posiada wielu młodzieżowców, z których najwięcej okazji do gry otrzymują Iwo Kaczmarski (2004 r.) oraz Tomasz Walczak (2005 r.). Nieco mniej minut dostali: Babacar Diallo (2005 r.), Oliwier Szymoniak (2007 r.) i Kacper Nowakowski (2006 r.).

Ponadto w kadrze meczowej pojawili się Filip Chadała (2004 r.), Jakub Kaczemba (2007 r.), Miłosz Stępnik (2007 r.) oraz Sebastian Herbut (2008 r.).

UWAGA, TALENT

Iwo Kaczmarski urodził się 16 kwietnia 2004 roku w Kielcach. Swoją piłkarską karierę rozpoczął w młodzieżowych drużynach Korony Kielce, gdzie wyróżniał się jako środkowy

pomocnik. W sezonie 2019/2020 zadebiutował w seniorskiej drużynie Korony, rozgrywając łącznie 19 meczów i zdobywając 1 bramkę w Ekstraklasie. W 2021 roku przeniósł się do Rakowa Częstochowa, gdzie jednak nie zdołał przebić się do podstawowego składu, notując jedynie 3 występy w elicie. Następnie, w styczniu 2022 roku, został wypożyczony do włoskiego Empoli, które później wykupiło go na stałe. Grał tam głównie w Primavera, nie zaliczając debiutu w pierwszym zespole. W lutym 2024 roku Kaczmarski został wypożyczony na 1,5 roku do Miedzi Legnica z opcją wykupu. Na arenie międzynarodowej Kaczmarski reprezentował Polskę w różnych kategoriach wiekowych, od U-14 do U-20. W sumie zanotował 25 występów w młodzieżowych reprezentacjach Polski, zdobywając 1 bramkę. W sierpniu 2024 roku otrzymał powołanie do reprezentacji Polski U-20 na mecz Elite League z Portugalią.



FOT. ERNEST KOŁODZIEJ / 400mm.pl

POD LUPĄ

Kamil Antonik urodził się 28 listopada 1998 roku w Lubaczowie. Swoją piłkarską karierę rozpoczął w lokalnym klubie Start Lisie Jamy, a następnie kontynuował rozwój w Resovii Rzeszów, gdzie występował w Centralnej Lidze Juniorów. W 2016 roku zadebiutował w seniorskiej drużynie Resovii, a w 2018 roku został wypożyczony do KS Wiązownica, gdzie w 14 meczach zdobył 6 bramek. Po powrocie do Resovii kontynuował grę na poziomie II ligi. W czerwcu 2019 roku Antonik podpisał dwuletni kontrakt z Arką Gdynia, której barwy reprezentował przez nieco ponad rok. Po przygodzie w Gdyni związał się z Zagłębiem Sosnowiec, po czym powrócił do Resovii, gdzie udało mu się odbudować formę. W sezonie 2022/2023 w 33 spotkaniach strzelił 6 goli i dołożył 4 asysty, co przyciągnęło uwagę innych klubów. W czerwcu 2023 roku Antonik podpisał trzyletni kontrakt z Miedzią Legnica, która po spadku z Ekstraklasy miała ambicje szybkiego powrotu do najwyższej klasy rozgrywkowej. W tym sezonie rozegrał 32 mecze, w których zdobył 9 bramek i zanotował 10 asyst, co czyni go najlepszym strzelcem Miedzi.



FOT. ERNEST KOŁODZIEJ / 400mm.pl

TRENER

Wojciech Łobodziński urodził się 20 października 1982 roku w Bydgoszczy. Swoją piłkarską karierę rozpoczął w Zawiszy Bydgoszcz, a następnie reprezentował barwy takich klubów jak Stomil Olsztyn, Wisła Płock, Zagłębie Lubin, Wisła Kraków, ŁKS Łódź oraz Miedź Legnica. Jako zawodnik zdobył m.in. mistrzostwo Polski z Zagłębiem Lubin w sezonie 2006/2007 oraz trzykrotnie z Wisłą Kraków w sezonach 2007/2008, 2008/2009 i 2010/2011. Dla reprezentacji Polski rozegrał 23 mecze, strzelając 2 bramki. Był uczestnikiem Mistrzostw Europy w 2008 roku. Po zakończeniu kariery piłkarskiej w 2020 roku, rozpoczął pracę trenerską w strukturach Miedzi. Początkowo był asystentem trenera rezerw, a następnie objął funkcję pierwszego trenera drugiego zespołu. W czerwcu 2021 roku został mianowany trenerem pierwszej drużyny Miedzi, z którą w 2022 roku uzyskał awans do Ekstraklasy. Po serii nieudanych wyników w najwyższej klasie rozgrywkowej, zakończył współpracę z klubem, po czym prowadził Wieczystą Kraków oraz Arkę Gdynia. W marcu 2025 roku Łobodziński ponownie objął funkcję trenera Miedzi Legnica, z którą ponownie będzie walczył o Ekstraklasę.



FOT. ERNEST KOŁODZIEJ / 400mm.pl

Witold Rososiński

esse
dla zdrowia

Jesteśmy dla Ciebie
wsparciem na każdym
etapie leczenia

ORTOPEDIA FIZJOTERAPIA REHABILITACJA DIETETYKA

Warszawa
Łódź
Płock
ul. Piłsudskiego 35
tel. 787 947 957
essedlazdrowia.pl


Flamingo
iQ

Nowość


Budmat.

Innowacja

Niewidoczne mocowania
i doskonała wentylacja dachu

GREENCOAT™
COLLEGIUM STEEL
by SLAS Szwedzka Stal
RWS PRO

SYSTEM
135/80

 **STALOWY KWADRATOWY
SYSTEM RYNNOWY**

**INTELIGENTNA
ESTETYKA**

**Flamingo iQ – stalowa kwadratowa rynna
z ukrytym mocowaniem.**

Jednolita, idealnie gładka powierzchnia uzyskana dzięki łagodnym promieniom gięcia, wizualnie daje efekt systemów rynnowych z maskownicą.

System jest w stanie odebrać więcej wody niż inne dostępne na rynku stalowe rynny kwadratowe ze swojej grupy rozmiarowej. Poradzi sobie znakomicie przy większych potłociach, nawet w przypadku intensywnych opadów.

Flamingo iQ – inteligentna estetyka z gwarancją na 50 lat.

budmat.com



**50 LAT
GWARANCJI**


ORLEN



15 zł
na paliwo
i 10 zł na kolejne zakupy.

Promocja dla zarejestrowanych użytkowników aplikacji ORLEN VITAY przy zakupie min. 30 l benzyny lub diesla. Promocja nie łączy się z innymi promocjami i obowiązuje do 4.05.2025 r. Kupon 15 zł nie obejmuje LPG. Kupony 10 zł ważne do 16.05.2025 r. Regulamin i produkty wyłączone z promocji na vitay.pl/kupony



FOT.
SEBASTIAN WICINSKI
Wista Plock S.A.

MECZ PRZYJAŹNI DLA STOMILU

FOT.
PAULINA ROGALSKA
Wisła Płock S.A.

W meczu 31. kolejki Betclac 3. Ligi Wisła II Płock uległa Stomilowi Olsztyn 0:1 (0:1). Jedyne goła zdobył w 33. minucie Denis Gojko. Mecz rozegrano na płycie głównej ORLEN Stadionu im. Kazimierza Górskiego.

Początek spotkania dwóch walczących o utrzymanie drużyn toczył się w niezbyt szybkim tempie, co w 5. minucie zdecydował się indywidualnym rajdem przełamać Krzysztof Janus. Po jego podaniu strzał Filipa Zajęca zablokował obrońca. Niedługo później sam Janus przymierzył sprzed pola karnego, ale nieznacznie się pomylił. Goście starali się odpowiedzieć atakując skrzydłami, jednak tam dobrze spisywali się nasi defensorzy. Gdy piłka dotarła wreszcie do środka, Shoto Unno odwrócił się w polu karnym i uderzył, ale zostało zablokowany, podobnie jak chwilę później Denis Gojko sprzed szesnastki. Po kwadransie gry znowu dał znać o sobie Janus, który po dośrodkowaniu Jakuba Miarki uderzył głową. Czułnie zachował się przy tym w bramce Łukasz Jakubowski, a do tego strzelec był na nieznacznym spalonym, co nie umknęło arbitrowi. W 20. minucie Karol Żwir chciał zaskoczyć Piotra Zielińskiego bezpośrednio z rzutu różnego, ale nasz golkeeper zachował się bez zarzutu. W odpowiedzi Krzyżański ze środka pola dograł do wbiegającego Kacpra Błaszkiwicz, a ten sprytnym przyjęciem wypracował sobie sam na sam z Jakubowskim, ale również tym razem górą był bramkarz. Kolejne akcje to próby Janusa po dośrodkowaniu Krzyżańskiego (niecelna) i Witka z boku pola karnego (po rykoszecie piłka wyszła za linię końcową).

Po około pół godziny gry Stomil zaatakował trochę mocniej i najpierw Zieliński musiał się wyciągnąć przy uderzeniu Fronczaka z dwudziestu metrów, a potem sporo pracy w polu karnym mieli nasi obrońcy. W odpowiedzi ładnie z Krzyżańskim w obrębie szesnastki gości „sklepał” Witek, po czym oddał celny strzał. Zarówno przy nim, jak i przy dobitce pomocnika dobrze interweniował Jakubowski, a goście zareagowali na to najlepiej jak tylko mogli – po rykoszecie, który kompletnie zmylił Zielińskiego, piłkę do siatki wpakował Gojko. Groźnie było też, kiedy niepilnowany Jakub Fronczak doszedł do strzału głową, ale na szczęście zrobił to niedokładnie oraz gdy wypychany przez Jakuba Miarkę Mateusz Pajdał minimalnie minął się z dograną po ziemi piłką. Na koniec pierwszej połowy sprzed szesnastki pomylił się Gojko.

Po zmianie stron za Filipa Zajęca na placu gry zameldował się Adrian Bielka, co przyniosło roszady na kłku pozycjach.

Długo czekaliśmy na poważną okazję bramkową którejś z drużyn. W 53. i 55. minucie dwukrotnie z lewej strony dośrodkowywał Miarka, ale najpierw zrobił to zbyt wysoko, a następnie naszego napastnika w polu bramkowym uprzedził Paweł Flis. Przed polem karnym na odbite po stałych fragmentach piłki czyhał Oskar Dari, ale czujność zachowywali obrońcy, chociaż w 62. minucie Unno faulował naszego skrzydłowego na tyle dotkliwie, że ten kontuzjowany musiał po chwili opuścić boisko. Ze stałego fragmentu nieźle przymierzył Janus, ale w bramce spaść się Jakubowski. Stomil też próbował uderzeń sprzed szesnastki, ale ani świeżo wprowadzony Jakub Karpiński, ani Fronczak nie znaleźli drogi do bramki.



Na kwadrans przed końcem z dogodnej pozycji przestrelał Gojko, a z nieprzyjemnej, półgórnej piłki pomylił się Fronczak. W odpowiedzi rezerwowi Adrian Bielka zamykał dośrodkowanie Witka, ale przeniósł piłkę nad poprzeczką, a do tego był na spalonym. Swoich sił spróbował też inny ze zmienników, Ignace Abdelhamid, ale bramkarz nie miał problemu z wylapaniem jego uderzenia. W międzyczasie goście regularnie próbowali przedostać się w nasze pole karne, ale za każdym razem Nafciarze zatrzymywali kluczowe podania. Dwukrotnie też daleko od swojej bramki wybiegał Zieliński, skutecznie przerywając akcje. W końcówce po dośrodkowaniu Miarki dobrze w piłkę

nie zdołał trafić Jakub Lejman, a strzał Bielki został zablokowany. Goście wyszli z groźną kontrą, ale zamiary Fronczaka wyczuł między słupkami Zieliński. W pierwszej z pięciu doliczonych minut z półobrotu nieznacznie pomylił się Grzegorz Wawrzyński i mimo starań Nafciarze skończyli mecz przyjaźni bez punktów.

Wisła II Płock – Stomil Olsztyn 0:1 (0:1)

Denis Gojko 33'

WPL: 1. Piotr Zieliński, 2. Grzegorz Wawrzyński (C), 4. Bartłomiej Luśniewski, 5. Filip Zajęc (46' 16. Adrian Bielka), 6. Jakub Witek, 7. Oskar Dari (65' 22. Jakub Lejman), 8. Filip Łodziński (78' 24. Kacper Malinowski), 9. Kacper Błaszkiwicz (58' 15. Macin Kościelecki), 10. Krzysztof Janus (78' 19. Ignace Abdelhamid), 20. Jakub Miarka, 26. Dawid Krzyżański.

STO: 1. Łukasz Jakubowski, 4. Paweł Flis, 8. Przemysław Klugier, 10. Karol Żwir (C), 11. Jakub Fronczak, 15. Piotr Jakubowski, 19. Denis Gojko, 21. Mateusz Jońca, 26. Shoto Unno (64' 17. Jakub Karpiński), 28. Piotr Łysiak, 42. Jakub Orpik (36' 7. Mateusz Pajdał).

Trenerzy: Łukasz Nadolski – Piotr Gurzęda.

Żółte kartki: Malinowski – Gojko, Pajdał, Unno.

Sędzia: Albert Różycki.



Marta
Hucho

**Przyszłość
buduje się na jakości**

agat®
www.agat-koluszki.pl

TO DLA MNIE BĘDZIE "WYJĄTKOWY MECZ"

Przy okazji meczu z Miedzią nie mogliśmy nie porozmawiać z zawodnikiem, który w jej szeregach spędził aż 5,5 roku oraz przez długi czas pełnił funkcję kapitana. O aklimatyzacji w Płocku, nauce języka, nietypowej dla siebie pozycji i życiu w Polsce opowiedział nam Nemanja Mijušković.

FOT.
SEBASTIAN WICINSKI
Wisła Płock S.A.

Emocje po meczu w Łęcznej już chyba opadły. Jak już na chłodno ocenisz to spotkanie i czego zabrakło, żeby je wygrać?

Uważam, że to było dobre spotkanie w naszym wykonaniu, ale cała ta perspektywa meczu zmieniła ta bramka w ostatniej minucie, co nie powinno nam się wydarzyć. Zawsze, kiedy tracisz punkty w ostatniej minucie, to mówi się, że zabrakło cwaniactwa albo boiskowej mądrości. Ale jeśli do końca sezonu musiała nam się przydarzyć bramka w ostatniej minucie, to najlepiej w tym meczu z Łęczną.

Jesteś w Płocku już kilka miesięcy – jak się czujesz w naszym mieście i klubie?

Już się czuje bardzo dobrze w Płocku, ten czas adaptacji minął bardzo szybko, dużo osób z szatni znalazłem z boiska i nie potrzebowałem długiego czasu, żeby się poznać z każdym z nich.

Masz już swoje ulubione miejsce w Płocku?

Mogę powiedzieć, że moje ulubione miejsce w Płocku to akurat stadion. Dużo czasu spędzamy tutaj na stadionie, jest on piękny, nowy i naprawdę mamy wszystko, co jest potrzebne do pracy. Miasto też jest ładne, promenada nad Wisłą teraz, przy lepszej pogodzie wygląda bardzo pięknie.

Ciekawią mnie dwie rzeczy. Zaczniemy od tego, co myśli i czuje zawodnik, który dołącza do klubu, przeciwko któremu kiedyś grał, a też nawet strzelał bramki?

Kiedy już wiedziałem, że będę grał w Wiśle, nie myślałem dużo o tych meczach bezpośrednich, które grałem przeciwko, ale zawsze fajne są wspomnienia meczów, w których się strzela bramki. Więcej myślałem o tym, jak zrealizować cel, który mamy przed sobą jako drużyna, jaki mamy terminarz, ile punktów brakuje nam do miejsca, na którym chcemy być i jak najszybciej zaaklimatyzować się w nowej szatni.

Swoją drogą, po trafieniu do Wisły pierwsze mecze w naszych barwach zagrałeś jako środkowy pomocnik. To była dla Ciebie nowość, czy już wcześniej zdarzało Ci się grać na tej pozycji? Ciężko było się przestawić?

Dla mnie to była nowość, zagrałem może w życiu jedno albo max dwa spotkania na tej pozycji, ale to już było bardzo dawno. Mnie też trener zaskoczył tym pomysłem, nie jestem przyzwyczajony, że mam zawodnika też za swoimi plecami, tak jak na tej pozycji, ale uważam, że w tych meczach punktowaliśmy dobrze, tak że na końcu trener miał rację, że mogę pomóc drużynie jako środkowy pomocnik.

Druga rzecz, która mnie ciekawi, to to, co czuje zawodnik, który zaraz po raz pierwszy zagra przeciwko klubowi, w którym spędził kilka lat i był kapitanem drużyny?

To dla mnie będzie wyjątkowy mecz. Dużo czasu spędziłem w Legnicy, mam dużo przyjaciół z okresu grania w Miedzi, dużo meczów zagrałem, byłem kapitanem. Bardzo fajnie wspominam ten czas, który tam byłem. Zrobiłem awans do Ekstraklasy z Miedzią i naprawdę o tym klubie mogę mówić

tylko w bardzo pozytywnym aspekcie. Ale już po pierwszym gwizdku sędziego będę skoncentrowany na sobie i swoim zespole, bo w tym roku bardzo chcę zrobić jeszcze jeden awans. Emocje i wydarzenia po awansie zostają w pamięci do końca życia i ja chcę je mieć tutaj z Wisłą.

Bardzo dobrze mówisz po polsku. Jak długo zajęła ci nauka naszego języka do takiego stopnia, że byłeś w stanie swobodnie rozmawiać?

Myślę, że już po sześciu miesiącach mogłem trochę gadać, ale już wtedy rozumiałem wszystko. Polski język jest trochę podobny do języka, którego używamy na Bałkanach. Uważam, że bardzo ważne jest dla zawodnika, żeby nauczył się języka w kraju, którym gra, bo się wtedy czuje lepiej i na pewno pomaga to w graniu. Nawet jeśli by nasze języki nie były podobne, to bym się postarał i dzisiaj byśmy też mogli rozmawiać normalnie po polsku.

W swojej karierze grałeś w kilku krajach, ale to właśnie w Polsce osiadłeś na dłużej. Co o tym zadecydowało?

Pierwszy raz w swojej karierze jestem tak długo w jednym kraju. W Polsce od pierwszego momentu poczułem się dobrze. Widać, że kraj żyje piłką nożną, infrastruktura jest na bardzo wysokim poziomie, dużo kibiców przychodzi na mecze. Nauczyłem się języka, ogólnie kraj mi się bardzo podoba. Uważam, że mentalność jest podobna do naszej na Bałkanach i kiedy przyszedł moment zmienić klub, powiedziałem do agenta, że mnie interesują kluby tylko z Polski. Na razie jestem tu 6 lat i mam nadzieję, że jeszcze kilka pogram tutaj u was.

Znasz dobrze obie drużyny, więc na koniec zabawmy się w typowanie. Jaki wynik meczu Wisły z Miedzią przewidujesz i kto strzeli bramki?

Tak, bardzo dobrze znam obie drużyny. Uważam, że my u siebie gramy na bardzo dobrym poziomie. Nie lubię ogólnie typować meczów, szczególnie tych, w których sam mam grać, ale dobrze – w kontekście zabawy powiem: 1:0 dla nas i strzelec Bojan Nastić.



ZWYCIĘSTWO W DZIEŚIĄTKĘ!

Ostatnio Miedź gościliśmy u siebie pod koniec kwietnia ubiegłego roku. W kuszulce przeciwników występowali wówczas Nemanja Mijusković i Iban Salvador, a w całym spotkaniu sędzia pokazał aż 15 żółtych i jedną czerwoną kartkę. Mimo gry w osłabieniu przez prawie 40 minut, odnieśliśmy cenne zwycięstwo.

Początkowe fragmenty spotkania można uznać za całkiem ciekawe. Już w czwartej minucie mogło i nawet powinno być 1:0 dla gości, kiedy zbyt naiwne podanie Fryderyka Gerbowskiego pod naszym polem karnym przejął Iban Salvador, który dograł na pustą bramkę do Wiktora Bogacza, a ten na wślizgu nie trafił dobrze w piłkę. Za chwilę po drugiej stronie boiska na strzał z 20 metrów zdecydował się Émile Thiakane, ale zdecydowanie zabrakło mu precyzji. Miedź natomiast stworzyła dwie groźne sytuacje – najpierw w sytuacji sam na sam z Bartłojem Gradeckim piłkę w siatkę umieścił Bogacz, ale wcześniej wyraźnie spalił, a następnie po przechycie w środku pola dynamicznie w nasze pole karne wszedł Iwo Kaczmarski, którego wślizgiem w porę zablokował Marcus Haglind-Sangre. W odpowiedzi ponownie na bramkę Jakuba Mądryka uderzał Thiakane i tym razem bramkarz legnicki zmuszony był do interwencji.

Po niemal kwadransie gry w trudnej sytuacji wyraźnie przestrzelił Marcin Biernat, a później tempo gry nieco zwolniło, chociaż obie strony starały się atakować. W 18. minucie dośrodkowanie z rzutu rożnego Kamila Antonika mogło zaskoczyć Gradeckiego, ale ten zachował czujność i wypiął rękę dostrzegając się piłkę. Później adresata nie znalazła wcinika Ivana Salvadora (zdaje się, że Gwinejczyk mógł sam zdecydować się na uderzenie), a po drugiej stronie zbyt głęboko z rzutu wolnego centrował Mateusz Szwoch. Przed upływem pół godziny gry blisko dośrodkowania Gerbowskiego był Fabian Hiszpański, a na następną groźniejszą sytuację czekaliśmy do 38. minuty, kiedy niezłe podanie w pole karne otrzymał Bogacz, ale mając ostry kąt do strzału został skutecznie zatrzymany przez Haglinda-Sangre i Gradeckiego. Tuż przed końcem pierwszej połowy minimalnie głową pomylił się Jarosław Jach, a w odpowiedzi goście otworzyli wynik meczu, kiedy do naszej bramki przed samym gwizdkiem trafił wreszcie Bogacz.

Po przerwie na boisku w miejsce Gerbowskiego zameldował się Kocyla. Tak jak pierwsza połowa zakończyła się bramką, tak w zasadzie druga się nią rozpoczęła. Dośrodkowanie Szwocha z rzutu rożnego na raty wykorzystał w 47. minucie Marcus Haglind-Sangre. Po kilku chwilach na boisku doszło

do sprzeczki zawodników obu drużyn, a w jej trakcie dwie żółte kartki i w konsekwencji czerwoną obejrzał Łukasz Sekulski, który odepchnął Salvadora.

Grający w dziesiątkę Nafciarze wyszli na prowadzenie w 57. minucie! Dobry strzał z rzutu wolnego Mateusza Szwocha zdołał odbić Mądryk, ale wobec dobitki Émila Thiakane był już bezradny. Senegalczyk tym samym zdobył swoje pierwsze i jak się później okazało: jedyne trafienie w niebiesko-białoniebieskich barwach. W kolejnych minutach gra nieco się zaostriżyła, pełno było fauli oraz rwanej gry.

Na kwadrans przed końcem dwukrotnie interweniował Gradecki, a na mogącą zaskoczyć przeciwnego golkipera próbę z kilkudziesięciu metrów zdecydował się Jach. Później jeszcze ponad bramką przymierzył Jurich Carolina, a z próbami dośrodkowań Miedzi radziła sobie defensywa Nafciarzy lub łądowały one w bezpiecznych rękach Gradeckiego. Mimo aż sześciu doliczonych minut płoczenie nie dopuścili rywali do czystej sytuacji i do końca neutralizowali zagrożenie pod swoją bramką, sięgając ostatecznie po wypracowane zwycięstwo.

Fortuna 1. Liga 23/24, 29. kolejka

Wisła Płock – Miedź Legnica 2:1 (0:1)

Haglind-Sangre 47', Thiakane 57' – Bogacz 45+1'

WPŁ: 99. Bartłoj Gradecki, 2. Marcin Biernat, 14. Mateusz Szwoch, 16. Fabian Hiszpański (80'), 4. Adam Chrzanowski, 19. Émile Thiakane (80'), 53. Jesper Westermarck, 20. Łukasz Sekulski (C), 21. Igor Drapiński, 24. David Niepsuj, 32. Fryderyk Gerbowski (46'), 9. Dawid Kocyla, 33. Jarosław Jach, 44. Marcus Haglind-Sangre.

MIE: 39. Jakub Mądryk, 6. Andrzej Niewulis, 8. Tarsicio Aguado Arriazu, 17. Michael Kostka (63'), 24. Szymon Zalewski, 22. Iwo Kaczmarski (63'), 59. Mehdi Lehaire, 23. Jurich Carolina, 25. Nemanja Mijusković (C), 37. Wiktor Bogacz (70'), 10. Krzysztof Drzazga, 66. Iban Salvador Edu, 87. Ruben Hooogenhout, 98. Kamil Antonik (82'), 95. Marcel Mansfeld.

Marta
Hucho

Betclic

1 LIGA

		MECZE	PUNKTY
1.		33	69
2.		33	68
3.		33	61
4.		33	59
5.		33	56
6.		33	55
7.		33	50
8.		33	50
9.		33	49
10.		33	47
11.		33	47
12.		33	35
13.		33	30
14.		33	30
15.		33	29
16.		33	27
17.		33	24
18.		33	23

1LIGA.org